Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 278 | Kraków, piątek 2 grudnia 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Marszałek Piłsudski w Genewie

Premjer i minister spraw wojskowych Polski zdecydował się wziąć osobiście udział w rozpoczynającej się w poniedziałek 5 grudnia sesji Rady Ligi Narodów w Genewie. Polska jako właścicielka miejsca niestałego — z prawem ponownego wyboru — członka Rady będzie tedy zastąpiona nie przez zwykłego delegata, ale przez samego szefa rządu, któremu towarzyszy minister spraw zagranicznych z całym sztabem urzędników. Wobec tego, że w Genewie będzie równocześnie obradować komisja przygotowawcza międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, marszałek Piłsudski i w tych obradach weźmie zapewne udział, mimo, iż po rozbiciu się poprzedniej konferencji mówiono w świecie, że głównym powodem niepowodzenia było to, że wojskowi — zatem interesowani — mieli radzić nad rozbrojeniem.

Grudniowa sesja Rady Ligi, której przewodniczyć będzie dyplomata chiński, będzie stała pod znakiem **zatargu litewsko - polskiego**, a raczej pretensji Litwy do Polski. Z głosów prasy zagranicznej, z wyjątkiem naturalnie niemieckiej, można wnioskować, że głównie w Paryżu i Londynie nie mają złudzeń co do postępowania rządu kowieńskiego. Zachodnia Europa, która wydała decyzję w sprawie Wilna, wie, że Polska nie ma żadnych agresywnych wobec Litwy zamiarów, że dążeniem Polski jest wyperswadowanie Litwie jej dziecinnego postępowania na punkcie „stanu wojennego z Polską".

Jeżeli ktoś miał wątpliwość co do zachowania się Polski, to nota jej do wszystkich mocarstw wystosowana była dobitnem zaświadczeniem jej woli pokojowej, silnem zaprzeczeniem podsuwanych jej zamysłów wojennych. Jeszcze silniejsze potwierdzenie tej swej woli dała Polska przez złożenie w Paryżu zapewnienia, że marszałek Piłsudski osobiście ręczy za utrzymanie pokoju w Europie wschodniej.

Zresztą wyjazd marszałka z kraju jest najlepszym dowodem, że Polska nie ma zamiarów wojowniczych. W czasie grożącej wojny szef rządu i naczelny wódz nie opuszcza kraju nawet dla tak ważnej rzeczy, jaką jest sesja Rady Ligi Narodów i konferencja rozbrojeniowa. A ta konferencja, której obrady rozpoczęły się 30 listopada przy udziale delegatów 26 państw staje się ważnym wypadkiem ze względu na to, że poraz pierwszy w takiej sprawie delegaci rządu sowieckiego zasiądą obok delegatów innych państw. Jeżeli już sama decyzja sowietów wzięcia udziału w tej konferencji była zdarzeniem wyjątkowem, to plany przywiezione do Genewy mogą wywołać prawdziwy przewrót.

Wiadomo bowiem, że ani obecna konferencja przygotowawcza, ani wyniknąć z niej mająca konferencja międzynarodowa nie ma na celu rozbrojenia, lecz tylko w najlepszym razie ograniczenie, skontyngentowanie zbrojeń. Rosja jednak chce czego innego, jej plan idzie w kierunku powzięcia przez wszystkie państwa decyzji co do zupełnego zaniechania zbrojeń na 10 lat. Nie ulega wątpliwości, że plan ten powstał a przynajmniej został w szczegółach opracowany podczas pobytu Litwinowa w Berlinie. Wskazuje na taką kombinację fakt, że równocześnie z pojawieniem się w przejeździe delegacji rosyjskiej w Berlinie wpłynął do sekretarjatu Ligi Narodów projekt delegata niemieckiego hr. Bernstorffa, obracający się w tychsamych granicach, które przypisuje się planowi rosyjskiemu.

Wszystkie te względy łącznie dają powód do przyjęcia z zadowoleniem do wiadomości zamiaru marszałka **Piłsudskiego** wyjazdu do Genewy. Już samo ogłoszenie tego zamiaru wywołało zagranicą korzystne wrażenie, gdyż uważają go za dowód, że marszałek chce swym autorytetem zaświadczyć, że Polska nie jest burzycielką pokoju, że przeciwnie — odwołuje się do Ligi jako stróża pokoju, aby ta ze swej strony dopomogła jej do prowadzenia polityki pokojowej. Jak dziś rzeczy stoją, obecna sesja Rady Ligi będzie sesją polsko - litewską i powinna raz na zawsze usunąć tę sprawę z porządku dziennego jako szkodliwe dla pokoju zarzewie i groźbę dla pokojowej polityki Polski. W tym też sensie zagranica ocenia zapowiedź przyjazdu marszałka Piłsudskiego do Genewy.

Intrygi rosyjskie w sprawie Litwy

Niezgorszą przysługę wyświadczył Polsce pan Waldemaras swojemi niepoczytalnemi wystąpieniami. A dopomogła jeszcze Rosja sowiecka, jej wrzawa, jej alarmy, podróże Litwinowa w rzekomej obronie Litwinów.

Nienormalne stosunki, które u polskich granic wytworzył był pomysł litewski: nieustającej, choć bezorężnej wojny z Polską, kisiły się beznadziejnie, nie wywołując żadnego nacisku ze strony mocarstw, względnie Ligi narodów, na Litwę, aby tej zabawy w wojnę na krzesełku zaniechała. Teraz na ten punkt zwrócona została uwaga Europy.

„Le Temps" w artykule wstępnym odsłania intrygi rosyjskie, szukające oparcia w Berlinie: Liczono w Rosji, że Niemcy pójdą na wszelką akcję, mogącą przysporzyć Polsce trudności, chodziło też o to, ażeby „wzbudzić w Berlinie niepokój co do intencyj Polski względem Litwy, wmówić, że rząd warszawski przygotowuje się do postawienia Europy wobec faktu dokonanego — usunięcia radykalnego wszelkiej kwestji litewskiej".

Akcja ta jednak spaliła na panewce... Pogłoski, jakoby Niemcy zamierzały wystąpić równolegle z Rosją, były, jak podkreśla „Temps", pozbawione podstaw. „To, co jest prawdą — pisze — to, że Niemcy przyłączyłyby się były do wspólnego kroku Francji, Wielkiej Brytanji i Włoch, który w pewnej chwili rozważano, ażeby uspokoić umysły w Kownie, ale którego już niema powodu podejmować, ponieważ do Rady Ligi narodów wniesiono sprawę sporu polsko-litewskiego tak, że wpływ pojednawczy mocarstw będzie mógł działać normalnie, w Genewie, w przyszłym tygodniu".

Tłumacząc stanowisko Niemiec, podaje dziennik paryski, zbliżony do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych między innemi ten motyw: W interesie Niemiec leży chwytanie okazji **zajęcia miejsca w koncercie wielkich mocarstw.**

Toteż ze strony polityki polskiej było może zręcznem posunięciem: owo przeniesienie oficjalnych narad w sprawie litewskiej do Wilna. Podziałało ono, jak naciśnięcie pedału, na dyplomację rosyjską, a huk, przez nią wszczęty, bardziej jeszcze zaszkodził waldemarasowskim metodom postępowania.

—ooo—

Otwarcie komisji przygotowawczej dla konferencji rozbrojeniowej

Genewa, 30 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym zbiera się komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej pod przewodnictwem delegata holenderskiego Loudon'a. Na porządku dziennym tej sesji znajduje się: 1) rozpatrzenie rezolucyj Zgromadzenia i Rady Ligi narodów, 2) stan prac. Najważniejszą z wzmiankowanych rezolucyj jest rezolucja 5-ta, oparta na propozycjach, przedstawionych na VIII-em Zgromadzeniu Ligi przez delegacje holenderską, francuską i niemiecką. Rezolucja ta stanowi w pewnej mierze **program prac na rok najbliższy** w dziedzinie rozjemstwa, bezpieczeństwa i rozbrojenia, jakie podjęte być mają przez komisję przygotowawczą, z którą współdziałać ma nowy organ: t. zw. komitet rozjemstwa i bezpieczeństwa.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś wyjeżdża do Genewy delegacja polska na Radę Ligi narodów. W skład delegacji wchodzą — oprócz bawiącego w Genewie stałego delegata p. Sokala — minister spraw zagranicznych Zaleski, radca ambasady w Paryżu Arciszewski, radca poselstwa w Berlinie hr. Łoś, szef sekretarjatu ministerstwa spraw zagranicznych radca Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych Tarnowski, naczelnik wydziału wschodniego Hołówko oraz sekretarz osobisty ministra Zaleskiego, p. Skiwski.

WYJAZD MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO NIE JEST JESZCZE USTALONY

Wczoraj w Belwederze odbyła się pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego narada, w której uczestniczyli wicepremjer Bartel, minister spraw zagranicznych Zaleski i minister pełnomocny Knoll.

W niedzielę 4 grudnia zbiórka TUR na oświatę młodzieży robotniczej

Dyktatura prowadzi do wojny

Gdy kuzyn Napoleona I. zapomocą zamachu stanu ogłosił się jako Napoleon III. cesarzem Francji, kazał sobie przez „plebiscyt“ zaświadczyć, że ma prawo do tego tytułu. Wówczas — było to w 1851 r. — nie było jeszcze większego ruchu robotniczego, burżuazyjna demokracja była po nieszczęśliwem zakończeniu „roku wolności“ 1848 osłabiona, administracja państwowa była wszechmocna, a wojsko stanęło po stronie sławnego nazwiska. Dla pozyskania mas Napoleon III ogłosił jako hasło plebiscytowe zasadę: cesarstwo — to pokój, zyskując tem hasłem chłopów, którzy jeszcze pamiętali, ile ofiar kosztowały przeważnie ich wojny napoleońskie.

Naród francuski przekonał się jednak rychło, że hasło pokojowe tego cesarza miało taką samą wartość, jak hasła wszystkich monarchów wszystkich czasów we wszystkich państwach. W niedługim czasie Napoleon III prowadził wojnę krymską z Rosją (1854—5), w cztery lata później (1859) wojnę z Austrją rzekomo dla oswobodzenia Włoch, potem wdał się w krwawą awanturę w Meksyku, a wreszcie w 1870 roku prowadził wojnę z Niemcami, na której załamała się jego karjera.

Może być, że Napoleon III miał zamiar dotrzymać swego hasła plebiscytowego. Przecież wielki jego poprzednik, jako cesarz, ciągle zapewniał, że najserdeczniejszem jego życzeniem jest być cesarzem pokoju, że to inni zmuszają go do prowadzenia wojen. Już po swym upadku, na wygnaniu na św. Helenie przekazał te swe zapewnienia światu w swych pamiętnikach. — Ostatecznie dla ludzkości jest obojętnem, jakie są zamiary, dla niej decydujące są skutki, ponieważ ona to musi ponosić następstwa polityki, którą dyktatorzy prowadzą. Klasycznym tego przykładem jest Wilhelm II, który wprawdzie zaprzecza, jakoby chciał wojny, ale wojnę prowadził i naród koszta jej zapłacił.

Te przykłady: obydwu Napoleonów i Wilhelma II dowodzą, że pokój i dyktatura to są dwa pojęcia, które nie dadzą się ze sobą pogodzić. W jakiekolwiek formy dyktaturą się ubiera, czy nazwie się ona „cesarstwem ludowem“, czy „monarchją z bożej łaski“, czy dyktaturą faszystowską lub wojskową — w każdej swej formie musi prowadzić do wojny. Brak kontroli demokratycznej nad polityką rządu, potęga militaryzmu, konieczność dla dyktatury utrzymania narodu w mniemaniu o swej potędze — te i inne powody zmuszają dyktatorów do takiej polityki zagranicznej, która nawet wbrew ich woli prowadzi do awantur, do wojen.

Rzut oka na polityczną mapę Europy i na wydarzenia ostatnich dni są silniejszemi dowodami na powyższe twierdzenia aniżeli wydarzenia w przeszłości. Od kilku lat mamy w Europie znaczną liczbę państw, w których rządzi dyktatura pod różnemi nazwami i w różnych formach: Włochy, Hiszpanja, Litwa, Rumunja, Bułgarja, Węgry itd. Z drugiej strony mamy w Europie kilka państw, które ciągle są zarzewiami niepokoju, a każdy silniejszy podmuch może wywołać pożar. Poza Hiszpanją, która nie gra roli w kombinacjach dyplomatycznych, są wszystkie wymienione państwa zawikłane w konflikty zagraniczne. Bułgarja ma zatargi raz z Jugosławją, drugi raz z Grecją o Macedonję; Węgry popierają irredentę przeciw Czechosłowacji i czyhają na sposobność, aby napaść na Austrję i odebrać jej Burgenland; Rumunja stoi z powodu Bessarabji na stopie wojennej z Rosją, zaś z powodu Siedmiogrodu z Węgrami.

Powyżej wyliczone kraje są jeszcze względnemi zarzewiami niepokoju w Europie, które może nie mają aktualnego znaczenia. Inaczej ma się sprawa z Włochami. Co sobie Mussolini pozwala w kierunku niepokojenia Europy, nie pozostawia żadnej wątpliwości, że chce wojny. O nim nie można nawet powiedzieć, że udaje pokojowe zamiary. Sam przepowiedział najbliższą wojnę na rok 1935, zdaje się jednak, że wskutek spowodowanego jego rządami przesilenia gospodarczego we Włoszech nie będzie mógł tak długo czekać z odwróceniem uwagi narodu od nędzy wewnętrznej przez wprowadzenie go na tory imperjalistycznej czynnej polityki zewnętrznej. Wieści z Włoch podają szczegóły o gorączkowem zbrojeniu się, o postawieniu przemysłu wojennego na stopie pogotowia, o przeszkadzaniu w emigracji — wszystko to dowodzi jasno, jakie niebezpieczeństwo stamtąd grozi Europie.

Wielki, pacyfistyczny polityk włoski Nitti, zmuszony przez faszyzm do życia na emigracji, wygłosił przed kilku dniami w Londynie mowę, w której nazwał dyktatury największem niebezpieczeństwem dla pokoju i wezwał rządy państw demokratycznie rządzonych do zjednoczenia się dla obrony zagrożonego pokoju. Jego apel do Anglji wydaje się jednak zupełnie bezcelowy, dopóki na czele rządów stoi tam reakcja pod nazwą rządu konserwatywnego, który popiera a przynajmniej toleruje reakcję w reszcie Europy.

Jeżeli w ostatniej chwili — może w Genewie — nie znajdzie się droga ratunku, niewiadomo, czy już rok 1928 nie będzie powtórzeniem roku 1914. Narody muszą same wziąć w swe ręce dzieło obrony pokoju, jeżeli nie chcą przejść ponownie przez krwawą łaźnię.

Przedstawiciel najmoralniejszej chadecji

Niedalej, jak wczoraj, przyciszaliśmy samochwalbę chadecką: twierdzenie „Głosu Narodu“, że chadecja to perła stronnictw polskich — perła czystej wody. Wskazaliśmy na nieponętne czyny, które sąd marszałkowski wytknął był wodzowi chadecji Korfantemu.

„Głos Narodu“ i na to ma wybieg: p. Korfanty brał pieniądze od ciężkiego przemysłu — przeważnie niemieckiego, ale poświęcał się dla ojczyzny milej, ażeby na Śląsku stworzyć dziennik w szerszym stylu i wypierać prasę niemiecką. A że przytem w dodatku czerpiąc z kas Lewjatana, figurował jako wódz chadeckich robotników, to nic w tem macenlu niemoralnego, wedle chadeckiego rozumienia, niema.

Czegoż to nie fałszuje się nawet z „patrjotyzmu“. Wszak na Węgrzech z „patrjotyzmu“ fałszowano i obce banknoty...

Gorsza sprawa z posłem Dymowskim. Tu bowiem „Głos Narodu“ nie próbuje rzeczy obwijać w bawełnę — brać w obronę „zasłużonego“ działacza antysemickiego „Rozwoju“.

Podaje lakoniczną depeszę:

> **Warszawa** (Tel. wł.). We wtorek przed południem na żądanie władz sądowo-śledczych został aresztowany były poseł Tadeusz Dymowski pod zarzutem nadużyć finansowych w Banku Narodowym, którego był dyrektorem.

To także przyczynek do „doskonałości“ chadeckiej.

Socjaliści zwyciężają w całych Niemczech

Wszystkie w ostatnich miesiącach przeprowadzone wybory do gmin, sejmów krajowych, sejmików kończyły się sukcesem lewicy a klęską prawicy nacjonalistycznej i komunistów. Wybory przeprowadzone ostatniej niedzieli w Brunszwiku do sejmu i w kilku gminach Meklemburga potwierdziły tę regułę, co jest tem bardziej znamienne, że są to kraje najbardziej reakcyjnego typu.

W **Brunszwiku**, gdzie przed przewrotem panował zięć Wilhelma II, najsilniejszą partją byli nacjonaliści, oparci o wielką organizację monarchistyczną „hełm stalowy“. Podczas poprzednich wyborów w grudniu 1924 nacjonaliści uzyskali razem ze swemi przybudówkami 90 kilka tysięcy głosów i 16 mandatów, socjaliści zaś 103 tysiące głosów i 19 mandatów. Przy obecnych wyborach głosy nacjonalistów spadły na 61 tysięcy a mandaty na 10, podczas gdy socjaliści otrzymali głosów 128 tysięcy — mandatów 24, t. j. połowę wszystkich mandatów sejmowych.

Następstwem tego wyniku będzie upadek dotychczasowego rządu, który opierał się na 25 mandatach prawicy i partji ludowcowej. Obie te partje mają obecnie 18 mandatów, podczas gdy przyszła koalicja socjalistyczno-demokratyczna będzie miała 26. Komuniści ze swemi 2 mandatami nie wchodzą w rachubę, gdyż oni dotychczas zwalczali i w przyszłości będą zwalczać socjalistów.

Podobny sukces odnieśli socjaliści w gminach **Meklemburga**, gdzie wzrost liczby ich głosów wynosi 26%, podczas gdy partje prawicowe utraciły głosy i mandaty. Tak było w Strelitz, w Neu-Strelitz, w Witmarze, co jest tem dziwniejsze, że Meklemburg był zawsze najsilniejszą domeną reakcji, krajem, który przed wojną nie miał wcale urządzeń konstytucyjnych.

Ten zwrot na lewo daje socjalistom podnietę do coraz natarczywniejszego żądania rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Także centrum tego żąda, ale pierwej chce przeprowadzić reformę szkolną, reformę w kierunku szkoły wyznaniowej. Sprawa ta jest właśnie na porządku dziennym obrad Reichstagu, a po jej zakończeniu — w pierwszych dniach nowego roku — spodziewana jest decyzja co do rozwiązania parlamentu.

Czas odnowić przedpłatę na grudzień

Dwie twarze chadecji

Czytamy w „Głosie Narodu“:

„23 bm. w Inspektoracie Pracy w Częstochowie odbyła się konferencja w sprawie żłóbków dla niemowląt. Zainicjowała ją Inspektorka Ochrony Pracy Kobiet i Młodocianych p. Krahelska z ministerstwa pracy i opieki społecznej, która przyjechała umyślnie do Częstochowy. P. Krahelska po przedstawieniu celu i zadań żłóbków, po zilustrowaniu rozwoju tej instytucji w krajach zachodnich, podzieliła się swojemi wrażeniami, jakie odniosła z Częstochowy. Ze zdziwieniem stwierdziła, że robotnicy (jacy?) występują wrogo przeciw wszelkim poczynaniom w tym kierunku. Główną przyczyną takiego ustosunkowania się robotników jest błędne wyobrażenie o celach tej instytucji. Robotnice boją się poprostu, że utrzymanie żłóbków spadnie na ich barki, a właściciele przedsiębiorstw będą się starali w ten czy inny sposób, potrącać sobie odpowiednie kwoty z ich zarobków. Drugą przyczyną jest przypuszczenie o przymusowem oddawaniu dzieci do żłóbków. Motywy te są niesłuszne. Właściciele fabryk obowiązani będą dostarczyć dla każdego dziecka widnego i zdrowego lokalu, pielęgniarki, światła, opału, łazienki a także łóżeczka i bielizny. Ustawowo na każde 100 robotnic ma powstać 7 łóżek w żłóbku. Utrzymanie dziecka obliczone jest na 2 złote dziennie. Aby ułatwić matkom kontakt z dziećmi, robotnice zwalniane będą dwa razy dziennie w godzinach pracy w celu karmienia swych niemowląt.

W Częstochowie sprawa ta jest tem bardziej poważna, że w przemyśle miejscowym pracuje 67 procent kobiet, nie licząc dziewcząt. Wynosi to olbrzymią liczbę — 10.573“.

* * *

A teraz popatrzmy, co pisze na ten temat warszawska „Epoka“ w artykule **„Nieoczekiwany sakurs — Chadecja przeciw żłóbkom“**. Otóż o organizacji chadeckiej w Częstochowie pisze ów dziennik:

„To chrześcijańsko-demokratyczne zjednoczenie zawodowe w Częstochowie (chcemy wierzyć, że tylko w Częstochowie) od dłuższego już czasu **agituje wśród robotnic fabryk częstochowskich przeciw żłóbkom**, a ostatnio posunęło się aż do zorganizowania **wrogich demonstracyj w dwóch fabrykach** podczas delegacji służbowej — inspektorki pracy do spraw kobiet i młodocianych, p. Krahelskiej...

Mętna geneza tej agitacji, spoczywająca prawdopodobnie w kieszeni kogoś bezpośrednio, zainteresowanego w zwalczaniu żłóbków, musi zainteresować przedewszystkiem samo stronnictwo, w którem operują tacy panowie, jak Kardini i Skatecki.

Nas tu natomiast najbardziej obchodzi ta strona rzeczy, że jedno ze stronnictw, działających w środowisku robotniczem, **wstąpiło na drogę zwalczania czynnie podstawowego ustawodawstwa robotniczego** gwoli załatwiania porachunków politycznych ze związkami zawodowemi klasowemi, stojącemi na stanowisku ustaw.

W stosunku do interesów klasy robotniczej jednak — konkluduje korespondent „Epoki“ — czyn chadecji częstochowskiej nie może być nazwany inaczej jak **judaszowym**“.

Tak wyglądają dolne kondygnacje chadecji. — Ciemnota, korupcja, nieuczciwa walka z klasowemi związkami zawod.! Ale prawda: „Głos Narodu“ uznaje konieczność żłóbków i ubolewa nad ciemnotą robotników, tylko zataja, że to są **chadeccy robotnicy, podbechtywani przez chadeckich agitatorów!**

DR. ADAM MUELLER, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie.

Bezrobocie a emigracja z Polski

(Odczyt wygłoszony w Radjo krakowskiem dnia 30 listopada)

I.

PRZELUDNIENIE WSI. — BRAK PRZEMYSŁU ROLNEGO. — OGRANICZENIE EMIGRACJI

P. dr. Włodek w swoim odczycie o kwestji emigracyjnej wskazał, że przeludnienie wsi polskiej przy ogromnym przyroście naturalnym oraz bezrobociu w przemyśle jest nietylko przyczyną emigracji, lecz daje taki nadmiar rąk do pracy, że wobec ograniczenia imigracji do państw kontynentalnych i zamorskich, przedewszystkiem do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej **emigracja z Polski nie może pochłonąć ani części tego nadmiaru ludności.**

Przyrost naturalny Polski wynosi 420 do 450 tys. osób rocznie. Kwestja zatrudnienia tej olbrzymiej liczby rąk roboczych jest niezwykle paląca. Normalnie odbywa się wszędzie wędrówka nadmiaru rąk roboczych ze wsi do miast. We Francji proces ten przybrał zastraszające rozmiary, gdyż doprowadził do zupełnego wyludnienia wsi a nawet porzucania gospodarstw rolnych. Również w Niemczech mimo masowego bezrobocia wieś wyludnia się tak dalece, że Niemcy zmuszone są sprowadzać polskiego robotnika rolnego, aby utrzymać swoje rolnictwo na obecnej wyżynie. Wreszcie nawet w małej Danji widzimy mimo bezrobocia brak kandydatów do robót rolnych, co pociąga za sobą imigrację robotnic polskich. **Jedynie Polska nie może się skarżyć na wyludnienie wsi, lecz przeciwnie cierpi z powodu przeludnienia wsi.**

Wędrówka robotników ze wsi do miast w Polsce nie może przybrać większych rozmiarów z powodu bezrobocia w przemyśle szczególnie górniczym oraz klęski mieszkaniowej w miastach.

W b. r. wykazującym wielkie zmniejszenie bezrobocia mieliśmy najwyższą cyfrę bezrobotnych dnia 1 marca a mianowicie 213 tys. 592 osób, najmniejszą dnia 1 października bo 117.052 osób, i to tylko zarejestrowanych, z pominięciem bezrolnych, komorników, chałupników i małorolnych chłopów, a więc olbrzymiej masy proletarjatu wiejskiego, którego cyfra jest wielokrotnie większa od liczby bezrobotnych w przemyśle. **Można przyjąć, że Polska ma dziś z górą conajmniej 600.000 wolnych rąk do pracy,** gotowych do objęcia jej w kraju lub zagranicą. Cyfrę tę podnoszą nawet do miljona.

W przemyśle największa klęska bezrobocia dotknęła górnictwo węglowe. Kryzys i bezrobocie w przemyśle węglowym jest dziś zjawiskiem wszechświatowem i oprócz Polski jest katastrofą przedewszystkiem dla Anglji a następnie dla Niemiec, największych producentów węgla w Europie. Największem centrum bezrobocia w Polsce jest teren kopalni węglowych **Zagłębia Górnośląskiego, Dąbrowskiego i Chrzanowskiego,** gdzie liczba bezrobotnych wynosi około 60 tysięcy osób, a więc połowę ogółu bezrobotnych w Polsce. Dalej idzie okręg łódzki z ogromną liczbą 29 tysięcy bezrobotnych.

Polska posiada w tej chwili ogromny nadmiar robotników rolnych, względnie małorolnych chłopów, niemogących ze swemi licznemi rodzinami wyżyć najskromniej ze swych karłowatych gospodarstw rolnych, oraz górników, względnie robotników kopalnianych, a więc kategorje robotników, którzy otrzymują wszędzie **najniższe płace** (robotnicy rolni) względnie **najcięższą pracę** (górnicy).

Emigrację polską szczególnie w b. r. można porównać z eksportem produktów z Polski. Polska bowiem wywozi niestety głównie surowce. Do niedawna wywoziliśmy zboże, nawiasem powiedziawszy na to, aby na przednówku sprowadzać mąkę, względnie zboże, ale już **po znacznie wyższych cenach.** Dopiero w br. wstrzymał rząd wywóz zboża. Wywozimy surowe drzewo w nadmiarze, wyniszczając nasze lasy i musimy się cieszyć, że Niemcy znieśli **zakaz** przywozu drzewa polskiego, gdyż nie posiadamy przemysłu drzewnego, któryby eksportował gotowe produkty drzewne. Klasycznym przykładem naszego niedorozwoju gospodarczego jest nasza wojna z Niemcami o wywóz bydła, chociaż bardziej rentownym jest wywóz mięsa, na który się Niemcy godzą. Niestety Polska nie posiada dotąd przemysłu mięsnego i dlatego narazie nie jest w stanie zorganizować wywozu mięsa do Niemiec, nie mówiąc już o wywozie bekonów do Anglji.

Poprostu Polska nie posiada przemysłu rolnego poza cukrownictwem i przemysłem spirytusowym. Zresztą nawet cukrownictwo w b. zaborze rosyjskim produkuje bardzo drogo z powodu zupełnie **przestarzałych urządzeń technicznych** w swoich fabrykach i wielkiego oddalenia od kolei, co jest przyczyną drożyzny cukru w Polsce. Wspaniałe przykłady przemysłu rolnego mieliśmy przed wojną na Węgrzech, które stworzyły wielki przemysł młynarski. Dziś za przykład do naśladowania może nam służyć mała Danja ze swym wspaniale urządzonym przemysłem mleczarskim i mięsnym. Przecież do niedawna sprowadzaliśmy masło duńskie. To też w Polsce zaniedbany dotąd przemysł mięsny, oraz wyrób masła i serów w razie podniesienia hodowli bydła miałby kolosalne znaczenie dla naszego bilansu handlowego i **mógłby zatrudnić tysiące naszych sił roboczych.** Wysoka cena cukru w Polsce nie pozwala na powstanie przemysłu przeróbki owoców, wyrobu win owocowych, soków itd., który mógłby mieć wielkie znaczenie w walce z alkoholizmem. **Brak przemysłu rolnego w Polsce oraz niski stan kultury rolnej przy ogromnem rozdrobnieniu własności włościańskiej oraz przeludnieniu wsi i bezrobociu w miastach czyni problem bezrobocia na wsi może ważniejszym niż w mieście.**

Przed wojną klapą bezpieczeństwa usuwającą nadmiar ludności polskiej była **sezonowa emigracja** do Niemiec i stała do Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, nie podlegająca żadnym ograniczeniom. Niestety po powstaniu państwa polskiego problem emigracji w Polsce nie tylko jest w dalszym ciągu aktualny, lecz nawet zaostrzył się z powodu ograniczenia imigracji prawie przez wszystkie kraje kontynentalne i zamorskie, z wyjątkiem południowej Ameryki.

UWAGI

—o—

Wódka dopisała

Z relacyj urzędowych dowiadujemy się, że państwowy monopol spirytusowy wpłacił 1 listopada do kas państwowych **179 miljonów zł. jako czysty dochód.** Suma ta równa się preliminowanemu dochodowi za cały rok, czyli że 10 miesięcy pokryło całoroczny dochód. Wobec tego, że listopada i grudzień dają największą konsumcję wódki, można się spodziewać, że te dwa miesiące dadzą jeszcze około 60 miljonów zł. zysku.

Wódka i tytoń — oto największe źródło dochodu państwa. W czasie, kiedy nędza jest bezgraniczną, kiedy lekarze uważają tytoń i wódkę za szkodliwe dla zdrowia, państwo chlubi się, że z tych źródeł ma jeszcze większe dochody, aniżeli się spodziewało. Zasada „pieniądz nie śmierdzi" znajduje tu jak najszersze zastosowanie.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Kluskę składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5 zł. i dziękuję za pamięć.

Zatorski.

FELIKS MANTEL

Fantazja radjowa

Wymknęła się z masztu pierwsza.

Ogarnęła ją wilgoć jesienna, przenikająca powietrze. Czas dla niej, jakby wymarzony. Filtrowana i wzmacniana sztucznie, dopiero teraz, gdy zetknęła się z wolnością i ujrzała rozciągające się przed nią pasma błyszczących drutów, które przyciągały ją dziwną siłą, skąpawszy się w kąpieli mrzących kropli deszczowych, rozrosła się szybko, i tak czysto i jasno zadźwięczała, że aż sama pokraśniała z radości.

Czem była?

Jedną, drobną, drobniutką falą elektryczną. Zwyczajną falą radjową, jakich tysiące dziennie uchodzi z najmniejszej anteny jakiejkolwiek stacji nadawczej. Znaczyła przecież niewiele. Może setną część, może tysięczną słowa rzuconego przez speakera.. Była atomem, molekułą w masie podobnych do niej, tworzących słowo lub dźwięk.

Całą jej dumą było to, że była dzisiaj pierwsza. Wymknęła się z masztu pierwsza.

Z pogardą patrzyła na rozpięte druty, które chwycić ją miały, jak żelaza zwierzynę. Skoczyła na najbliższy, przesmyknęła się przez całą jego długość i nie zatrzymywana zagościła w tej samej cząstce chwili na następnym. Igrała z miedzianym drucikiem, jak z bezwładnym olbrzymem, mierząc, jak długi, jak gruby, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy. Czasem drwiła, że teki krótki, czasem niecierpliwiła się zbytnią długością. Chciała przecież czemprędzej oblecieć wszystkie, zagościć, jako pierwsza i wrócić tam, skąd wyszła.

Przelecieć przez świat migiem, oglądnąć i zobaczyć, zadźwięczyć i zaświsłać i w tym samym momencie skonać i ustąpić miejsca następnej fali, by żyła życiem, jakże krótszem od życia ćmy.

Szaro dzisiaj na świecie — pomyślała, ocierając się o kominy fabryczne i stodoły chłopskie, o wysokie wieże i nagie gałęzie drzew, płynąc z powagą nad wodami mórz i wdzierając się szparami wszędzie tam, dokąd dochodziło powietrze. Ciągnęła przez eter, jak błyskawica, rozpraszając gromadzące się cząstki powietrza. Ile przytem wywołała gniewów, ile kwasów!

Niewiele na to zwracała uwagi, przebijając się naprzód, wkoło, by wrócić do masztu, z którego wymknęła się pierwsza.

Wraz z eterem i oburzonemi cząstkami powietrza dotarła wszędzie, przeniknęła wszystko, nie zatrzymując się nigdzie na dłużej. Tylko czające się w powietrzu łapki, owe rozpięte druciki zmuszały ją do postoju, niezbyt długiego a wystarczającego, by stwierdzić, że jej tu zatrzymać nie usiłują. Gdzieniegdzie żywiono takie zamiary. Wówczas ze złością przelatywała po drucie tam i z powrotem, próbując gwałtem się oderwać. Złościła ją wtedy błyszcząca miedź „linki, jakby naśmiewająca się z niej. Wyła wówczas w drucik niemożliwym falsetem, świstem prując na stawione na nią bębenki. Aż wreszcie udało się jej oderwać od wstrętnej, czerwonej miedzi, która paliła ją, jak rozpalone żelazo. I czemprędzej uciekała, z większą nieufnością badając otoczenie.

W pewnej cząstce chwili wpadła do małej izdebki, jakich już może tysiąc dzisiaj zwiedziła i już miała ją opuścić, gdy wtem znalazł ją wróg, rozpięty gdzieś na suficie, mocno chwycił i trzymał całą mocą. Tym razem to z bólu zadźwięczała świstem. Ostatnim sił wysiłkiem wydarła się i umknęła.

Ocierała się o wilgotne upierzenie ptaków i stalowe skrzydła olbrzymów, wędrujących powoli (w porównaniu z nią) przez eter. Czasem kryła się w chmurze, czasem napotykała próżnie, którą trzeba było dołem lub górą wymijać. Brak powietrza był jej wielkim nieprzyjacielem. Prawie takim, jak rozciągnięte przez ludzi łapki. Powietrze udzielało jej życia, bez powietrza musiała zginąć. Było dla niej tem, czem dla ryby woda. Toteż w górę nie zapuszczała się zbyt daleko. Wiedziała, że tam wysoko ilość życiodajnego powietrza zmniejsza się, rozrzedza i że tam może być niebezpiecznie. Miała się więc na baczności. Nie wychylała się poza granice ostatniej cząstki eteru.

Wędrówka zbliżała się ku końcowi. Spotykała teraz coraz więcej innych fal, witając je w locie przyjaznym świstem. Czasem padło pytanie: skąd? Hilversum, Daventry lub inna brzmiała odpowiedź. I mknęła dalej.

Umiała odróżnić prawdziwą falę, pełną słowa lub dźwięku, od innych, przebiegających powietrze, podobnych na pierwszy rzut oka zupełnie do prawdziwych fal. Były one tylko z pozoru takie same. W istocie nie kryły w sobie żadnej treści a z braku siły nikły wśród drogi. Od takich odwracała się ze wzgardą.

W dali zamajaczyły maszty, z których wymknęła się pierwsza. Skończyła się długa droga, trwająca ułamek sekundy. Osiadła zmęczona na linie, łączącej dwa wysokie maszty. Spojrzała po raz ostatni na szarzejący świat i ze świstem potoczyła się po miedzianym wałku do laboratorjum, z którego wyszła.

Z życia robotniczego

GROŹBA STRAJKU W ELEKTROWNI W BIELSKU

Od marca r. b. zarząd elektrowni w Bielsku uchyla się od przyznawania podwyżek, osiąganych w drodze umów zbiorowych między Związkami: przemysłowców i robotników przemysłu metalowego. Robotnicy elektrowni w Bielsku nie otrzymali podwyżek płac: w marcu — 5%, w czerwcu — 5% i ostatnio znowuż w październiku 6%.

W czerwcu, na skutek wstawiennictwa związku dyrekcja elektrowni przyrzekła przeprowadzić wyrównanie płac, jakie miało zrekompensować niepodnoszone przedtem zarobki.

Zauianie nasze zostało w niesłychany sposób nadużyte — dyrekcja bowiem, kilku zaledwie robotnikom i to względnie więcej od innych zarabiającym, udzieliła nic nieznaczącej „poprawy", podnosząc im pensje o niecałe... 2%...

Poziom płac w elektrowni **waha się od 60 do 100 gr. za godzinę.** Robotnicy zdają sobie w zupełności sprawę z uprzywilejowanego położenia, w jakiem elektrownia w Bielsku się znajduje; **nie mają przeto zamiaru dłużej być tylko narzędziem, dzięki któremu przedsiębiorstwo się bogaci.** Zgłaszają więc kategoryczne żądanie:

17% podwyżki płac wszystkich od 16 października br., oraz przychylnego załatwienia innych, nie cierpiących zwłoki, postulatów robotniczych.

Gdyby dyrekcja nie zechciała do dnia 11 grudnia rb. zgodzić się na udzielenie należnej podwyżki płac — to oświadczamy, że w dniu 12 grudnia 1927 nie zawahamy się chwycić środka ostatecznego... to jest strajku.

Przegląd społeczny

ZGROMADZENIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

W ubiegły poniedziałek odbyło się staraniem Związku zawodowego pracowników umysłowych w lokalu przy ul. Sławkowskiej 6 zgromadzenie bezrobotnych pracowników umysłowych. Referaty wygłosili tow.: **Wołakiewicz, Durman i M. Statter,** które licznie zebrani przyjęli żywemi oklaskami do wiadomości. Po dyskusji uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje: I. Zgromadzenie bezrobotnych w lokalu Związku zawod. pracowników umysłowych przy ul. Sławkowskiej 6, odbyte w dniu 28 listopada, podtrzymuje usilnie żądanie Związku pod adresem ministerstwa pracy i opieki społecznej, aby wygasająca z dniem 3 grudnia br. ustawa o zabezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia przedłużona **została aż do chwili faktycznego i praktycznego wejścia w życie nowej ustawy ubezpieczeniowej.**

Zgromadzenie wzywa nadto zarząd Związku do kontynuowania akcji, podjętej wobec magistratu i województwa w sprawie: a) pomocy w naturze dla bezrobotnych, b) lokalu szkolnego na godziny wieczorowe dla związkowych kursów przeszkolenia, c) uwzględnienia zgłoszonego przez Związek wykazu bezrobotnych przy zatrudnieniu ich przy spisie wyborczym.

II. Zebrani postanawiają wziąć najczynniejszy udział zarówno w związkowej akcji samoobrony bezrobotnych, jak i w akcji zmierzającej do rozszerzania i umocnienia Związku, jako **jedynej organizacji szczerze pracowniczej w Krakowie, niezmordowanie stojącej na straży praw i potrzeb pracownika umysłowego w każdej jego sytuacji.**

Wiadomości polityczne

OBAWY Z POWODU NOMINACJI HERMESA

W związku z nominacją dra Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską „Vossische Ztg." stwierdza, że nominacja ta nasuwa szereg **poważnych obaw** co do programu rokowań o traktat handlowy z Polską. Obawy te nie odnoszą się wprawdzie do kwalifikacyj fachowych b. ministra, pozostaje jednak faktem niezmienionym, że powołanie Hermesa na stanowisko kierownika delegacji niemieckiej jest **poważnem zdecydowaniem określonego kierunku,** w jakim pójdą rokowania z Polską. Uchwała gabinetu w sprawie Hermesa oznacza **zwycięstwo tej grupy, która dąży do zapewnienia przewagi** w rokowaniach **handlowych z Polską interesom agrarjuszy.** Nawet najwytrawniejszy pełnomocnik, otrzymawszy na drogę tak ściśle określone wskazówki, **nie potrafi rokowań doprowadzić do końca.**

—ooo—

ZMIANA RZĄDU W RUMUNJI?

„Matin" donosi z Bukaresztu, iż próba utworzenia gabinetu przez Bratianu miała się zakończyć niepowodzeniem, oraz że misja utworzenia nowego rządu zostanie powierzona Titulescu, który starać się będzie utworzyć gabinet pod przewodnictwem własnem, względnie pod przewodnictwem przywódcy stronnictwa chłopskiego Maniu.

—ooo—

O POŁĄCZENIE CZESKICH STRONNICTW SOCJALISTYCZNYCH

Prasa praska donosi o zabiegach zmierzających do połączenia się stronnictwa socjaldemokratycznego czeskiego z czeskimi narodowymi socjalistami. Potężny ten blok reprezentowałby 1,240.000 głosów i przeciwstawiłby się agrarnemu blokowi ludowców (partja klerykalna) z agrarjuszami (partja premjera Svehli), reprezentującemu jeden miljon głosów wyborczych. Podobno minister Benesz jest gorącym zwolennikiem tego projektu zjednoczenia socjalistycznego, którego przewodnictwo miałby objąć w przyszłości.

—ooo—

O NAWIĄZANIE STOSUNKÓW MIĘDZY ANGLJĄ A SOWIETAMI

Odpowiadając na pytanie w Izbie gmin premjer Baldwin oświadczył, że rząd angielski nie podejmował żadnych kroków w kierunku wznowienia dyplomatycznych stosunków z sowietami ani też nie otrzymał podobnej propozycji ze strony sowietów, które według posiadanych przez premjera wiadomości nie uczyniły jeszcze niczego takiego, coby dawało pewność, że rząd sowiecki powstrzyma się od wkraczania w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanji.

Z ruchu młodzieży

WALNE ZEBRANIE ORGANIZACJI MŁODZIEŻY W TARNOWIE

Od tygodnia Organizacja Młodzieży TUR w Tarnowie przygotowywała się do trzeciego walnego zebrania organizacji. Na zebranie zostali zaproszeni rodzice młodych TUR-owców, starsi towarzysze i sympatycy ruchu młodzieży.

Walne zebranie odbyło się dnia 13 bm. w sali Domu Robotniczego. Rozpoczęto je odśpiewaniem przez chór Organizacji Młodzieży „Czerwonego Sztandaru". Zebranie zagaił prezes organizacji tow. J. Dębosz, powołując do prezydjum tow. Ziemiowskiego, Hędzlównę i Babiarza, na sekretarzy tow. Duszę i Woszczynę.

Walne zebranie witają w imieniu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Tarnowie prezes TUR tow. Żarek, asesor miasta, w imieniu ZZK tow. Łachecki i Zaleński, radny miejski. Mówcy, podkreślając dotychczasową owocną pracę Organizacji Młodzieży TUR, życzą walnemu zebraniu pomyślnych obrad. — Podkreślić należy, że kiedy tow. Zaleński wspomniał zasługi tow. Daszyńskiego około założenia Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, zebrani przyjęli te słowa burzą oklasków.

Po odczytaniu protokółu, sprawozdanie organizacyjne złożył sekretarz tow. Kawalec. W okresie sprawozdawczym od 1 lutego do 30 października br. Organizacja Młodzieży TUR urządziła 23 zebrania członków, posiedzeń Komitetu 15. Organizacja skompletowała mundurki, zakupiła sobie biurko, postarała się przy pomocy TUR'a o mundurki dla Robotniczej Gromady Harcerskiej. Sprawom sportowym Organizacja poświęciła dużo miejsca, jednakowoż wskutek braku odpowiednich funduszów i instruktorów praca ta nie postąpiła naprzód. Indywidualne ćwiczenia towarzyszów, udział 17 towarzyszów w kursie sportowym w Żywcu, występ w biegu na Zjeździe w Wieliczce, to rezultat inicjatywy sportowej Organizacji. W okresie sprawozdawczym członkowie Organizacji wygłosili 3 referaty, połączone z dyskusją. Zabawy towarzyskie TUR-owców były czynnikiem o charakterze wychowawczym, wreszcie trzy zdjęcia fotograficzne w grupie wytworzyły przyjazne stosunki, trzy akademje urządzone przez Organizację z występem sekcji chóru i dramatycznej były czynnikiem wybitnie kulturalnym. Organizacja wysłała 2 towarzyszów na 2-tygodniowy kurs instruktorski do Warszawy.

Celem zdobycia funduszów, Organizacja urządziła kilka herbatek, zabawę, kiermasz i festyn. Cztery występy sekcji dramatycznej dały dość znaczny dochód Organizacji. Dwie zbiórki uliczne pomogły kasie wywiązać się z zadania.

Organizacja Młodzieży TUR, występując na zewnątrz podczas obchodu i akademji ku czci zmarłego tow. Dra E. Simchego, w pochodzie i akademji pierwszomajowej, na Zlocie Młodzieży TUR w Warszawie przy udziale 27 towarzyszów, w Zjeździe w Wieliczce 17 lipca br., wreszcie w licznych wycieczkach w okolice Tarnowa, okazała swój dorobek organizacyjny.

Celem należytego przygotowania w kierunku występów na zewnątrz Organizacja kładzie nacisk na zrozumienie celów Kasy Oszczędnościowej, jako czynnika pomocniczego przy niskich zarobkach towarzyszów młodocianych.

Organizacja Młodzieży TUR w załatwieniu polecenia Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży TUR, skupiła młodzików w wieku od 6 do 16 lat w Robotniczej Gromadzie Harcerskiej, która liczy 40 członków, w tem kilkunastu jest już umundurowanych.

Stan członków z początkiem okresu sprawozdawczego wynosił mężczyzn 55, kobiet 19, razem 74 osób. Z końcem okresu sprawozdawczego mężczyzn 72, kobiet 23, razem 95 osób.

Sprawozdanie Organizacji Młodzieży TUR, Koło II złożył tow. Dusza Gabriel, sekretarz Koła. — Sprawozdanie kasowe złożył tow. Biedroński, poczem przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Komisji Rewizyjnej o absolutorjum dla starego Zarządu. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Na wniosek Komisji-matki wybrano nowy Zarząd: przewodniczącym Ziemowski, zastępcą Dębosz Jan, sekretarzem Kawalec, zastępcą Kumorek, skarbnikiem Pokorny, nadto Biedroński i Hędzlówna. Komisja Rewizyjna: Banich, Dusza i Saban. Sąd Organizacyjny: Babiarz, Jędrzejowski i Kociołkówna.

Wkońcu tow. Simche Teodor wygłosił referat o ruchu młodzieży, nakreślając program na rok przyszły. Po walnem zebraniu odbyła się Wieczornica dla członków, na program której złożyły się: własna orkiestra, herbatka, tańce, chór, śpiew solo tow. Głuszakówny i rozśmieszające do łez „kawały" tow. Askenazego.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

urządza w czwartek 1 grudnia br. w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p. o godzinie 6'30 wieczorem

Uroczysty wieczór

ku czci

Stanisława Przybyszewskiego

Na program wieczoru złoży się:
Przemówienie tow. red. Emila Haeckera.
Recytacje z utworów Stanisława Przybyszewskiego w wykonaniu tow. Patyny.
Kwartet Orkiestry Robotniczej.
Chór Lutni Robotniczej: „Pieśń o domu" Griega, „Cichy domku" Moniuszki i „Pieśń pracy".
Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a 20 groszy, dla bezrobotnych wstęp wolny.

KRONIKA

Kraków, 1 grudnia.

ZBIÓRKA TUR W NIEDZIELĘ 4 GRUDNIA. W niedzielę 4 grudnia odbędzie się na terenie całego państwa doroczna zbiórka na cele Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, dawniej Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. W Krakowie **zbiórka będzie trwała przez cały dzień** i zostanie przeprowadzona we wszystkich lokalach publicznych, restauracjach, kawiarniach, kinoteatrach itp.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, które pracą swoją zjednało sobie powszechne uznanie w szeregach klasy robotniczej i postępowej inteligencji spodziewa się, że dzięki poparciu szerokich sfer ludności miasta Krakowa zbiórka niedzielna przyczyni się znacznie do zasilenia funduszów Towarzystwa. Tak w Krakowie, jak na prowincji zbiórkę przeprowadzą członkowie TUR, **upoważnieni do zbierania składek przez zarząd i zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje.**

Zbiórka zostanie przeprowadzona za pomocą znaczków z firmą Towarzystwa i napisem **„Na oświatę młodzieży robotniczej"**. Znaczki sprzedawane będą po cenie 10, 20 i 50 groszy.

POWRÓT ROBOTNIC POLSKICH Z DANJI. W dniu wczorajszym wróciło 350 robotnic rolnych z Danji, które przebywały tamże od maja br. na robotach przy uprawie buraków cukrowych.

PRZEDŁUŻENIE LINJI NR. 2 TRAMWAJU KRAKOWSKIEGO. Wczoraj komisja, złożona z delegatów interesowanych władz objęła tor tramwajowy, przesunięty koło parku krakowskiego na wprost wylotu ul. Karmelickiej. Tor ten przedłużono na ul. Kazimierza Wielkiego. Razem z przesunięciem toru tramwajowego nastąpiło także przesunięcie jezdni. W dniu wczorajszym rozpoczęto burzenie małego domku stróża przed parkiem krakowskim, gdyż ma być tu utworzony wielki plac. Mają być też zburzone budynki, mieszczące obecnie warsztaty automobilowe.

NAGŁY ZGON ROBOTNIKA. W fabryce kawy „Kneipa" przy ul. Rękawka 32 zmarł wczoraj nagle 53-letni Jan Hadam, robotnik zajęty tamże. Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku płuc. Ciało przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

SAMOBÓJSTWO STARCA. W fabryce betonu na Zabłociu powiesił się w szopie stróż tejże fabryki 67-letni Jan Piątkowski. Powód samobójstwa nieznany. Po stwierdzeniu przez lekarza obwodowego śmierci zwłoki starca przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK NA ŚLIZGAWCE. Wczoraj na ślizgawce na Grzegórzkach Paweł Haraton, uczeń gimn., złamał rękę. Lekarz pogotowia przewiózł ucznia do szpitala.

ZACZADZENIE GAZEM ŚWIETLNYM. W mieszkaniu przy ul. Miodowej 5 przypadkowemu zaczadzeniu gazem świetlnym uległa Stefanja Sikorska, służąca. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł Sikorską do szpitala.

GOŚCIE „POD TELEGRAFEM". Za usiłowane włamanie do jednego z mieszkań aresztowano 44-letniego Augustyna Milcza. Razem z nim znalazł się „pod Telegrafem" 24-letni Ludwik Staszkiewicz, aresztowany pod zarzutem kradzieży garderoby p. Jadwidze Smoleńskiej. Trzecią lokatorką hotelu przy ul. Kanoniczej jest Antonina Tyszkowa, która na tandecie sprzedawała skradzione rzeczy u p. K. Czarneckiej.

—ooo—

Przed rozprawą o morderstwo „pięknej Zośki"

Dziś we czwartek rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym sensacyjny proces przeciw 35-letniemu Maciejowi Paluchowi, gospodarzowi z Dłubni, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie swej żony, 28-letniej Zofji Paluchowej w dniu 15 maja br. Jak już donosiliśmy obszernie morderstwo dokonane zostało na tle długotrwałych niesnasek małżeńskich, w rezultacie których Paluchowa wraz z dziećmi opuściła męża i zamieszkała w Krakowie, przychodząc co pewien czas do Dłubni po należne jej alimenta i prowianty. W dniu 15 maja br., tj. w dniu swych imienin Paluchowa, podobnie jak poprzednio, przyszła do domu męża i więcej nie wróciła. W parę dni po zniknięciu Paluchowej, o którem zawiadomiono policję, wyłowiono z rzeczki Dłubni kawałki ciała kobiecego, które okazały się porąbanemi na drobne części członkami ciała Paluchowej. Nadto znaleziono w chałupie Palucha ślady rozbryzganej krwi ludzkiej i nagromadzono cały szereg innych poszlak, wskazujących na sprawcę ohydnego mordu. Paluch podczas całego śledztwa, jak pisaliśmy, konsekwentnie wypierał się winy twierdząc, że żona odeszła od niego krytycznego dnia wieczorem i nie wie co się z nią stało.

Dzisiejsza rozprawa wywołała w Krakowie wielkie zainteresowanie zarówno ze względu na głośny w swoim czasie fakt tajemniczego mordu i wyłowienia poćwiartowanych zwłok Paluchowej, jak i z uwagi na okoliczność, że nieszczęśliwa Paluchowa uchodziła za znaną piękność wiejską i jako taka pozowała do obrazów kilku wybitnym artystom-malarzom krakowskim, m. in. Wodzinowskiemu i Stachiewiczowi.

Rozprawie przewodniczyć będzie sso. dr. Kaczmarski przy udziale wotantów sso. Buratowskiego i sso. Sośnickiego. Oskarżenie wnosi prok. dr. Michałowski, a imieniem rodziny zabitej popiera je adw. dr. Schönwetter. Rozprawa, do której wezwano dotąd 30 świadków, rozpisana jest na 3 dni.

—ooo—

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dziś we czwartek o godzinie 8 wieczorem w bibljotece miejskiego Muzeum przemysłowego wygłosi Dr. Mieczysław Brahmer odczyt „O ruchu bibljofilskim we Francji". — Wstęp wolny.

„ZA CO POLAK OJCZYZNĘ SWĄ KOCHA". — Pod tym tytułem wygłosi p. Jadwiga Lengtellerowa chwilowo w Krakowie przebywająca odczyt w piątek 2 grudnia o godzinie 7 wieczorem w Collegjum Wykładów Naukowych, Rynek główny Linja A—B 39—40.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek wraca na afisz poraz 27 „Turandot", która powtórzona będzie także jutro w piątek. W sobotę premjera komedji Verneuill'a-Borr'a „Panna Flute". Sztuka, która od kilku miesięcy pozostaje na repertuarze paryskiego teatru Varietes, jest najwybitniejszym sukcesem śmiechu w bieżącym sezonie. Sztukę reżyseruje p. Komornicki, rolę tytułową wykona p. Kostecka.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we czwartek, jutro w piątek, sobotę i w niedzielę operetka Oskara Strausa „Królowa i prezydent" w przekładzie K. Krumłowskiego. W niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa i prezydent". W przygotowaniu nowość operetkowa Waltera Kollo „Tylko ty" z udziałem całego zespołu.

ŚWIĘTY MIKOŁAJ W TEATRZE „NOWOŚCI". Miłą niespodziankę dla dziatwy przygotowuje teatr „Nowości". W poniedziałek 5 bm. o godzinie 4'30 popołudniu odegrany zostanie po cenach całkiem zniżonych obraz sceniczny w trzech odsłonach p. t. „Święty Mikołaj w krainie cudów" z baletem i tańcami dzieci, czarownic, djabłów i t. p., układu W. Morawskiego. Podarki dla dzieci składać należy z adresami w dyrekcji do poniedziałku, najpóźniej do godziny 3 popołudniu, poczem rozdawać je będzie Dziatwie w czasie przedstawienia „Święty Mikołaj".

ANDRZEJ KOMOROWSKI, wiolonczelista, wystąpi dziś we czwartek w Starym Teatrze. Program koncertu obejmie obok rzeczy klasycznych także najefektowniejsze kompozycje nowoczesnej literatury wiolonczelowej.

WYSTĘP BALETU BODENWIESER odbędzie się w piątek 2 bm. w Starym Teatrze. Program obok efektownych produkcyj poprzednich zawiera większość rzeczy nowych.

DRUGI I OSTATNI WYSTĘP RITY SACCHETTO, ORAZ SIEDMIOLETNIEJ TANCERKI BIANKI DODO odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godzinie 5 popołudniu w Starym Teatrze.

JUAN MANEN, skrzypek, pozyskany został przez krakowskie biuro koncertowe E. Bułański i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we czwartek 8 grudnia w Starym Teatrze. Koncert ten będzie VI koncertem abonamentowym z cyklu „koncertów mistrzowskich". Bilety w cenie od 2—8 złotych są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

SPORT

BIEG KOLARSKI: „SZLAKIEM KADRÓWKI" urządza w 1928 roku w dniu 6 sierpnia robotniczy klub sportowy „Legja" w Krakowie na trasie 142 km. Kraków—Oleandry—Kielce. Bieg ten ma na celu uczczenie przez zorganizowane kolarstwo polskie historycznego dnia wymarszu kadrowej kompanji legjonów polskich. Szczegóły organizacyjne podane będą w swoim czasie. Komunikat niniejszy ma na celu wczesne powiadomienie towarzystw i sekcyj kolarskich, celem zarezerwowania dnia 6 sierpnia na ten pamiątkowy bieg. Wyjaśnień udziela RKS Legja, Kraków, ul. Batorego 5.

Z Polski

KSIĄŻĘ KOREAŃSKI W WARSZAWIE. We wtorek o godz. 11 rano prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audjencji ks. Ri, który przybył na Zamek w otoczeniu swej świty wojskowej i cywilnej. Warta wojskowa wystąpiła pod broń, oddając honory. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął ks. Ri w sali rycerskiej w towarzystwie domu cywilnego i wojskowego. Po audjencji ks. Ri przedstawił prezydentowi osoby należące do jego świty.

KATASTROFA NA BUDOWIE W SKAWINIE. Jak się dowiadujemy od robotników zatrudnionych przy budowie nowego budynku na terenie fabryki Francka w Skawinie w dniu 25 listopada, w piątek o godzinie 9.30 rano, nastąpiła katastrofa, która na szczęście nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar z ludzi. Ponieważ na tej budowie prowadzi się roboty całemi nocami, więc nie dziwota, że niema dnia, w którymby nie było wypadku, bo ludzie, którzy pracują za dnia, pozostają pod przymusem w pracy i na noc. Brak odpowiedniego wypoczynku pociąga za sobą nietylko śmierć albo kalectwo robotników, ale w samej robocie powstają niedokładności. Z tych powodów zawaliła się płyta betonowa o pojemności 80 metrów kwadratowych. Gdyby pod tą płytą lub na niej znajdowali się ludzie, z pewnością byłoby się nie obeszło bez ofiar... System pracy nocnej, który wprowadził budowniczy Szafer, powinien być zniesionym. Dlatego jest pożądanem, by p. inspektor pracy wglądnął w te anormalne stosunki i pouczył p. budowniczego o przepisach budowlanych, jak i o ustawie o 8-godzinnym dniu pracy. Robotnikom, których się zmusza do pracy poza godzinami ustawowemi, kierownictwo nie płaci i jest 15 robotników, którym się należy wynagrodzenie za nadliczbowe godziny.

WYKRYCIE „FABRYKI" 20-ZŁOTÓWEK WE LWOWIE. Na poufne doniesienie dokonała policja rewizję w mieszkaniu Szpinderowej przy ul. Szeptyckich, u której mieszkali Iwan Iwanusów i Michał Bieńko. Pierwszy jest dezerterem i ukrywał się przy pomocy sfałszowanych dokumentów, drugi zaś przygotowywał się do matury gimnazjalnej. W pokoju ich znaleziono przybory do wykonywania falsyfikatów 20-złotowych, Iwanusów, jako b. uczeń szkoły przemysłowej z oddziału malarstwa, sfabrykował klisze do odbijania tych banknotów. Są one unikatem w dziedzinie fałszowania, klisze te bowiem wykonywał ze skóry podeszwowej, wodny zaś druk sporządził w ten sposób, że cienie nałożył farbą białą na papierze. Falsyfikaty te są tak nieudolne, że poznać na pierwszy rzut oka fałszerstwo. Podczas rewizji znaleziono kilkadziesiąt sztuk gotowych banknotów, oraz wiele rozpoczętych. Pozatem znaleziono kilkadziesiąt sztuk fałszywych dokumentów wojskowych fałszywe pieczęcie państwowe oraz wiele narzędzi i chemikalji służących do fałszerstwa. Aresztowano Iwanusa, Bieńkę i ich kolegę 20-letniego Jarosława Kurydka, którzy byli wtajemniczeni w fałszerstwo i usiłowali puścić w obieg falsyfikaty.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO „STRAŻY NARODOWEJ" UKOŃCZONE. Śledztwo sądowe przeciw faszystowskiej organizacji, t. zw. „Straży Narodowej", prowadzone z wielkim nakładem pracy przez umyślnie delegowanego sędziego sądu okręgowego, p. K. Jaworowskiego, zostało ukończone i w tych dniach skierowane będzie do urzędu prokuratorskiego, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

ODROCZENIE TERMINU ROZPRAWY PRZECIW GENERAŁOWI ROZWADOWSKIEMU. — Termin sądzenia sprawy generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, oskarżonego o nadużycia władzy i inne przestępstwa służbowe, wyznaczony był na 9 grudnia br. Termin ten nie nastąpił po licznych uzupełnieniach śledztwa przedwstępnego, zbadaniu świadków miejscowych i po za krajem będących. Rozprawa, która potrwać miała około 10 dni, nie dojdzie do skutku, z powodu przedłużającej się choroby generała Rozwadowskiego, — która trzyma go w łóżku i stawić się do sądu na termin powyższy nie pozwoli.

SAMOBÓJSTWO OFICERA RACHUNKOWEGO. W kawiarni „Kresówka" na Marymoncie w Warszawie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia oficer rachunkowy 1-go dywizjonu żandarmerji por. Adam Szarek. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala Ujazdowskiego.

REKORD ZŁODZIEJSKI: OKRADZENIE CZTERECH SKLEPÓW W JEDNYM DOMU W ŚRÓDMIEŚCIU. Niezwykle zuchwałej kradzieży dokonali podkopywacze przedwczoraj w nocy w domu nr. 26 przy ul. Widok w Warszawie. Zapomocą wyłamania zamków dostali się oni do zakładu drukarsko - litograficznego Feliksa Regulskiego, gdzie rozbili szuflady biurka i skradli srebrne monety, takąż papierośnicę, akcje Banku Narodowego i tow. „Konopie" — na ogólną sumę 3000 zł. Niezadowoliwszy się widocznie tym łupem przebili cienką ścianę i przez otwór przeszli do zakładu fryzjerskiego Wincentego Wydrzyckiego, gdzie skradli brzytwy, maszynki do golenia, bieliznę itp. przybory fryzjerskie na ogólną sumę 1000 zł. I ten łup nie wystarczał, przeto po powrocie do zakładu Regulskiego, przebili ścianę do sąsiedniego sklepu z drugiej strony i przez wyłom przeszli do składu wędlin Felicji Wiankowskiej, gdzie skradli różnych wędlin za 1200 zł. Stąd przebili znów ścianę do sąsiedniego sklepu, mieszczącego pracownię krawiecką Michała Spiechowicza, gdzie skradli 4 garnitury, 2 pary spodni, 2 kamizelki oraz towary łokciowe — na ogólną sumę 10.000 zł. Prawdopodobnie przeszliby jeszcze i do piątego sklepu, lecz mieścił się tam zakład... pogrzebowy, gdzie niestety nie mogliby znaleźć dla siebie odpowiedniego łupu.

Z zagranicy

ZNOWU FAŁSZERSTWO WĘGIERSKIE. — Dziennik „Ujsag" donosi, że policja odkryła w Budapeszcie tajną drukarnię znaczków stemplowych. W związku z tem aresztowano 5 osób. Według doniesień innych pism odkryła policja w mieszkaniu pewnego urzędnika klisze oraz maszynę drukarską, służącą do fabrykacji falsyfikatów. Urzędnik ten wraz z dwoma trafikantami zawikłanymi w tę aferę został aresztowany.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 grudnia.

WYROK NA MORDERCÓW STRÓŻA PRZY ULICY KAMIENNEJ

We wtorek późnym wieczorem zakończyła się przed trybunałem przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym, rozprawa przeciw J. Góralczykowi i towarzyszom, oskarżonym o mord dokonany na dozorcy składu drzewa przy ul. Kamiennej, Piotrowskim. Po przemówieniach prokuratora, obrońców i resume przewodniczącego, — który zaznaczył, że **odnośnie do Góralczyka i Kędziełowy zachodzi ten wyjątkowy zbieg okoliczności prawny, iż na wypadek zatwierdzenia pytania co do zbrodni rabunkowego morderstwa nie będzie mogła być co do nich orzeczona kara śmierci, albowiem w międzyczasie zasądzeni zostali za włóczęgostwo na karę trzechdniowego aresztu,** przysięgli udali się na naradę. Po naradzie przewodniczący ławy przysięgłych ogłosił werdykt, na podstawie którego trybunał ogłosił wyrok, uznający oskarżonego Góralczyka i Kędziełowę winnymi zbrodni rozbójniczego zabójstwa i **skazujący oskarżonego Góralczyka na karę ciężkiego więzienia dożywotniego, zaś oskarżonego Kędziełowę na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżonego Szczurka uznano winnym zbrodni współwiny przez nakłanianie do zbrodni i skazano go na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Wszyscy trzej oskarżeni zgłosili zażalenie nieważności i odwołanie.

„KOMITET WYKONAWCZY MŚCICIELI KRZYWDY ROBOTNICZEJ"

Przed sądem krakowskim toczyła się rozprawa przeciw robotnikom piekarskim S. Kurdzielowi i N. Goldbergowi, oskarżonym o to, że w liście anonimowym, podpisanym przez „Komitet wykonawczy mścicieli krzywdy robotniczej", grozili Hirschowi, kierownikowi piekarni związkowej — śmiercią, na wypadek, jeżeli będzie zatrudniał łamistrajków podczas ostatniego strajku piekarzy w Krakowie. Ponieważ oskarżeni na kilka dni przed nadejściem listu do Hirscha, byli u niego z delegacją organizacji z ostrzeżeniem, aby nie przyjmował łamistrajków z Katowic, przeto prokuratura podejrzywała oskarżonych o autorstwo listu i oskarżyła ich. Po przeprowadzonej rozprawie sąd uwolnił obu oskarżonych piekarzy od winy i kary. Bronili adw. dr. Rosenzweig i adw. dr. Fensterblau.

Rozporządzenie o sądach pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 30 listopada.

Projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o sądach pracy po załatwieniu go przez komitet opinjodawczy pracy wejdzie w tych dniach na posiedzenie Rady ministrów.

Artykuł pierwszy projektu głosi, że sądy pracy powołane są do rozstrzygania spraw spornych cywilnych, **wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej** pomiędzy pracownikami a pracodawcami i uczniami lub pomiędzy pracownikami tegosamego przedsiębiorstwa, oraz do rozpoznawania **spraw karnych o przekroczenie przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.**

Właściwość rzeczowa sądów pracy obejmuje **spory wynikające z umowy o pracę** we wszystkich dziedzinach pracy bez względu na to, czy pracodawcami są osoby prywatne czy też państwo, organizacje samorządowe lub społeczne, z **wyjątkiem sporów wynikających z umowy o pracę w gospodarstwach rolnych.**

Artykuł piąty przewiduje, że rozporządzenie o sądach pracy nie stosuje się **do pracowników umysłowych, których płaca stała przekracza 10.000 złotych rocznie i do pracowników kontraktowych,** oraz innych osób zatrudnionych **w urzędach państwowych lub samorządach.**

W ten sposób rozporządzenie w zakresie spraw cywilnych odnosi się **do wszystkich robotników podlegających rozporządzeniu prezydenta o umowie o pracę robotników, do wszystkich osób podlegających rozporządzeniu prezydenta o chałupnictwie, do dozorców domów,** do **służby domowej,** do **wszystkich pracowników umysłowych,** podlegających rozporządzeniu prezydenta o umowie o pracę pracowników umysłowych, nie wyłączając tego rodzaju pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach rządowych i samorządowych oraz zatrudnionych na statkach morskich. Rozporządzenie obejmuje **uczniów i praktykantów** w czterech ostatnio wymienionych gatunkach pracy.

ROZMAITOŚCI

—o—

DZIEWCZĘTA ODNALEZIONE PRZEZ RADJO. Przed kilkoma dniami do policji obyczajowej w Warszawie zgłosiły się dwie matki i zameldowały o zaginięciu swych córek, mianowicie Kowskiej Ireny i Rymkiewiczówny Bronisławy. Zostały one odnalezione za pośrednictwem radja. Jak się okazało, Kowska i Rymkiewiczówna sprzedały książki szkolne, — a następnie obeszły krewnych swoich i zebrawszy około 100 złotych, opuściły swoje rodziny i wyjechały na Kresy wschodnie. Wysiadły one w Olyce. Tu zgłosiły się do pewnego urzędnika kolejowego i przedstawiwszy się, poprosiły o pożyczkę 30 złotych. Ponieważ ów kolejarz posiada w domu radjo i przypadkowo wysłuchał komunikatu o zaginięciu owych dwóch panienek, wypisał on list na ulicę Browarną do matki Kowskiej i niebawem obie niefortunne podróżne znalazły się z powrotem w domu.

Związki i zgromadzenia

—o—

KOMISJA REDAKCYJNA KOŁA KSIĘGOWYCH PRZY ZWIĄZKU ZAWODOWYM PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W KRAKOWIE (Sławkowska 6) zbierze się we środę 7 grudnia br. w lokalu Związku o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: opracowanie rezolucji zgromadzenia buchalterów. Ustawa o księgowych przysięgłych. Przygotowanie wniosków w sprawie projektu ustawy o prowadzeniu ksiąg handlowych i ankiety zarobkowej buchalterów Krakowa i okolicy.

—•••—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, bibljoteki i t. d.), należy się zgłaszać **listownie,** na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

TUR w Krakowie w porozumieniu z Radą Zw. Zaw. rozpoczyna w pierwszych dniach grudnia **Kurs języka polskiego,** dla tych, którzy umieją czytać i pisać. Kurs prowadzić będzie, podobnie jak w roku ubiegłym tow. dr. Lidja **Ciołkoszowa.** Wpisy przyjmuje się codziennie w sekretarjacie Rady związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5, II p. między godz. 6 a 8 wieczorem do 10 grudnia br. włącznie. — Wpisywać się mogą tylko **członkowie organizacyj zawodowych i PPS.** Opłata za cały kurs wynosi 2 zł. od członka. Wykłady odbywać się będą dwa razy w tygodniu. Dnie, w których odbywać się będą wykłady, jak również czas ich trwania, ustalone będą w dniu rozpoczęcia, w porozumieniu z uczestnikami kursu.

Wzywa się wszystkie Zarządy oddziałów Związków, ażeby, doceniając konieczność oświaty w ruchu robotniczym, zechciały zgłaszać swoich członków w wyżej podanym terminie do sekretarjatu Rady związków zawodowych.

TUR w Krzeszowicach urządza w niedzielę 4 grudnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali gminnej odczyt tow. Jana Topińskiego z Krakowa p. t. „Stanisław Wyspiański jako bojownik wyzwolenia".

TUR w Tenczynku urządza w niedzielę 4 grudnia o godzinie 3 popołudniu odczyt tow. Jana Topińskiego z Krakowa p. t. „Jak rządzą socjaliści w Wiedniu".

Żądania robotników w fabrykach tytoniu

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Kierownik państwowego monopolu tytoniowego dr. Kreutz przyjął dzisiaj delegację centralnej Komisji związków zawodowych. Delegację prowadziła tow. Kluszyńska i tow. Zdanowski. Delegacja domagała się **wyrównania płac kobiet,** zatrudnionych w fabrykach monopolu, płacy za święta, podniesienia mnożnej dla robotników fabryk tytoniu w Winnikach, Bydgoszczy i Starogardzie, — **wprowadzenia statutu emerytalnego, podwyżki płac robotniczych o 25 procent od dnia 1 stycznia 1928 roku, oraz pokrywania opłat szkolnych za dzieci robotników.**

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Turandot".
Piątek: „Turandot".
Sobota: „Panna Flute" (premjera — nowość).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Czwartek: „Królowa i prezydent".
Piątek: „Królowa i prezydent".

KOLLEGJUM WYKŁADOW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Czwartek, doc. Uniw. H. Willman-Grabowska: Religie indyjskie (Hinduizm).
Sobota, prof. i red. Dr. Józef Flach: Wyspiański w niebezpieczeństwie.

KINOTEATRY

Bagatela: „Gdy wiosna życia przemówi...".
Corso: „Pościg wśród mgły" i „Bokser śmierci".
Nowości: „Riff i Raff".
Promień: „Nędznicy", wedle powieści Wiktora Hugo. 12 aktów.
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Tańczący Wiedeń", druga serja „Ulubieńców Wiednia".
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Szczapa w niewoli rosyjskiej".

RADJO

Czwartek 1 grudnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 12.05: Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji warszawskiej. 16.40: Pogadanka dla pań: p. Marja Batkowa, nauczycielka miejskiej szkoły gospodarstwa domowego „Czynniki powodujące rośnięcie ciasta". 17.20: „Skrzynka pocztowa" — inż. St. Bronlewski. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Techniki ilustracyjne" — wygłosi inż. S. Górka. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT. 12.05: Odczyt p. t. „Potwory morskie" — wygłosi p. Regina Rudzińska. 12.30: Koncert z Filharmonji warszawskiej dla młodzieży szkolnej. 15.00: Komunikaty. PAT, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt p. t. „Prawo udziału pracowników umysłowych w międzynarodowem biurze pracy" — wygłosi p. Henryk Rygier. 16.40: „Kącik dla kobiet" — wygłosi p. Ankiewiczowa. 17.05: Komunikaty ekonomiczne, PAT. — 17.20: Przegląd najnowszych wydawnictw — wygłosi prof. H. Mościcki. 17.45: Koncert. 19.00: Komunikat rolniczy. — 19.15: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. — 19.35: Lekcja języka angielskiego. 20.00—20.30: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram.

Waldemaras nie wierzy w wojenne zamiary Polski

Liczy na obronę przez Niemcy i Rosję

Berlin, 30 listopada (PAT). „Vossische Zeitung" ogłasza wywiad swojego korespondenta kowieńskiego z Waldemarasem w sprawie obecnego konfliktu polsko - litewskiego. W wywiadzie tym Waldemaras **zaprzeczył, jakoby Litwie groziło niebezpieczeństwo napadu ze strony polskiej**, podkreślając, że Polska unikać będzie chyba wywołania pożogi wojennej na wschodzie, gdyż zachwiałoby to jej własną pozycją. Rosja i Niemcy — oświadczył Waldemaras — które prowadzą poważną politykę pokojową, **udzielą Litwie w każdej chwili swej obrony.** Niemcy są w wielkim stopniu zainteresowane w zachowaniu integralności Litwy. **Litwa, zdaniem Waldemarasa, nigdy nie wyrzeknie się swych aspiracyj do Wilna.** Ufamy, **że konflikt z Polską zostanie zlikwidowany w Genewie.** Rząd litewski, zdaniem Waldemarasa, posiadać ma dowody stwierdzające rzekomo, iż Polska finansuje akcję Pleczkajtisa przeciw rządowi kowieńskiemu. Akcja obecnego rządu litewskiego jest zdaniem Waldemarasa cierniem w oku Polski. Polska chciałaby widzieć w Kownie rząd umiarkowany, który byłby skłonny do wyrzeczenia się Wilna. Wreszcie Waldemaras zaprzeczył pogłosce o rzekomem demarche wielkich mocarstw w Kownie.

„Vossische Zeitung" w komentarzu własnym podkreśla, że oświadczenia premjera litewskiego zawierają **dziwne sprzeczności.** Jeżeli Waldemaras stwierdza, że Litwie nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Polski, a bezpośrednio potem wspomina o polskiej aktywności, to chyba z tego wynika, **jak niepewnie czuje się Waldemaras** i jak bardzo chciałby wmówić w opinję publiczną zapomocą zręcznego tuszowania, że sytuacja wewnętrzna Litwy pozostała niezmieniona.

CO SĄDZI OPOZYCJA O POŁOŻENIU NA LITWIE

Wilno, 30 listopada (PAT). Poseł Pleczkajtis, przywódca litewskiej emigracji we Wilnie, przywódca social-demokracji litewskiej, udzielił wywiadu korespondentowi „Chicago Tribune". Obecna sytuacja na Litwie — oświadczył poseł Pleczkajtis — może być określona jako **walka zwolenników i przeciwników rządu faszystowskiego.** — Wszelkie kwestje ekonomiczne i społeczne zeszły teraz na drugi plan a kwestje polityczne odgrywają rolę decydującą w życiu narodu litewskiego. Armja litewska, nie licząc pewnej kliki oficerskiej, ustosunkowana jest również **wrogo przeciw faszyzmowi.** Nie sądzę, aby emigracja litewska mogła zorganizować jednostkę bojową dostatecznie silną, aby móc zaatakować rząd litewski, jednakże uświadomienie sobie na Litwie faktu, że tutaj w Wilnie jest wielka liczba prześladowanych Litwinów, dobrych organizatorów, którzy są gotowi każdej chwili na zawołanie przekroczyć granicę, przyczyni się do wzmocnienia stanowiska opozycji. **Rząd Waldemarasa będzie obalony** przez czynniki wewnętrzne litewskie, ponieważ prześladowania Waldemarasa nietylko nie osłabiły opozycji lecz ją wzmocniły. Dzięki metodom Waldemarasa — mówi poseł Pleczkajtis — na stronę opozycji przeszli ci nawet, którzy przedtem bądź popierali jego rząd, bądź też zachowywali neutralność. Obecny rząd nie jest przyjacielem lecz wrogiem narodu. Jestem przekonany, że **masy litewskie nie mają wrogich uczuć wobec Polski** i że przyjazne stosunki polsko - litewskie nietylko są pożądane, ale i możliwe.

JESZCZE JEDNA NOTA

Ryga, 30 listopada (PAT). Nadeszła tu wiadomość o wystosowaniu przez Litwę do Ligi Narodów jeszcze jednej noty w sprawie sporu polsko-litewskiego. Tematem tej noty ma być omówienie zjazdu emigracji litewskiej w Rydze.

Stanowisko PPS wobec emigracji litewskiej

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). „Robotnik" ogłasza następujące oświadczenie w sprawie narady emigracji litewskiej w Rydze:

1) PPS na kongres emigrantów litewskich w Rydze przedstawicieli swoich **nie** wysyłała.

2) PPS gotowa jest do wszelkiej ze swej strony formy pomocy dla emigracji politycznej litewskiej w Polsce pod warunkiem, że odnośna propozycja będzie zaakceptowana przez centralny komitet socjalnej demokracji litewskiej i że mężowie zaufania socjalistycznej emigracji litewskiej nie będą przedsiębrali żadnych kroków politycznych **bez wiedzy PPS.**

3) PPS uważa za jedyny cel państwowej polityki polskiej w stosunku do Litwy **nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych pomiędzy obu państwami.**

WALDEMARAS ZMUSZA PRZECIWNIKÓW DO UCIECZKI Z KRAJU

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Z Królewca donoszą, że po rozbiciu się rokowań o gabinet koalicyjny w Kownie przywódca litewskiej chrześcijańskiej demokracji poseł Bystras **zbiegł z Litwy do Prus Wschodnich** wraz z trzema wybitnymi członkami stronnictwa. Poseł Bystras w rozmowie z dziennikarzami królewieckimi oświadczył, że musiał z Litwy uciekać, ponieważ **groziło mu aresztowanie.**

Litwa pod protektoratem Rosji

Wiedeń, 30 listopada (PAT). „Arbeiter Ztg." nazywa Litwę „Albanją wschodu". Litwa jest **łącznikiem między Niemcami a Rosją sowiecką,** które to państwa obawiają się i nienawidzą silnej Polski. Na wypadek wojny **Polska jest jedyną bramą, która łączy Rosję z Niemcami. Polska nie szuka tej wojny, wstawia ją jednak w swój rachunek** polityczny (?).

Omawiając stosunek Polski do Litwy, zauważa „Arbeiter Ztg.", że świat przypatruje się dziwnemu zjawisku: **rewolucyjny rząd sowiecki grozi na wypadek obalenia dyktatury faszystowskiej na Litwie represaljami, podczas gdy Polska łączy się z demokracją litewską i emigrantami socjalistycznymi, aby obalić dyktaturę faszystowską.** Tylko blok demokratycznych państw kresowych, który byłby dostatecznie silny, aby nie przyjąć roli imputowanej mu przez Anglję i zarazem dość silny, aby oprzeć się dążeniom wielko - rosyjskim w przebraniu bolszewickiem, może zabezpieczyć pokój we wschodniej Europie.

„Arbeiter Ztg." donosi dalej, że przedstawiciel sowiecki w Lidze narodów Aleksandrowicz oświadczył, że **w razie naruszenia integralności Litwy przez Polskę w jakiejkolwiek formie Rosja obsadzi Estonję i Łotwę.**

TELEGRAMY

—o—

Dekret o terminie wyborów

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dekret o rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu **ukaże się dnia 5 grudnia br.**

Konfiskata „Robotnika"

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym z polecenia Komisarjatu rządu w Warszawie został skonfiskowany centralny organ PPS „Robotnik" za artykuł wstępny, omawiający skutki polityki gospodarczej rządu.

Aresztowana żona posła

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Aresztowana wczoraj przez policję polityczną żona byłego posła Ballina, która dzisiaj miała być przewieziona do więzienia w Lidze, musi z polecenia lekarza pozostać około dwóch tygodni w szpitalu więziennym w Warszawie.

Nieudała ucieczka b. posła Dymowskiego z więzienia

Aresztowany wczoraj były poseł chadecki Tadeusz Dymowski został dzisiaj odstawiony do kancelarji sędziego śledczego p. Glasa. P. Dymowski, pozostawiony w kancelarji sędziego bez nadzoru, wybiegł z gmachu sądowego **z zamiarem ucieczki,** został jednak na ulicy Miodowej przytrzymany. — Obecnie jest p. Dymowski pilnie strzeżony.

— ooo —

BEZPRAWNE COFNIĘCIE BILETÓW KOLEJOWYCH CZŁONKOM PREZYDJUM SEJMU I SENATU

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Jak donieśliśmy, prośba marszałków Sejmu i Senatu o przedłużenie bezpłatnych biletów kolejowych dla prezydjów ciał ustawodawczych została przez rząd **odrzucona.** Dzisiaj marszałkowie wystosowali w tej sprawie powtórne pisma do ministerstwa komunikacji, wyrażające pogląd, że wstrzymanie ważności bezpłatnych biletów kolejowych dla członków prezydjów Sejmu i Senatu **jest sprzeczne z przepisami konstytucji,** mianowicie z art. 28.

UKŁAD DRZEWNY POLSKO-NIEMIECKI

Warszawa, 30 listopada (PAT). W dniu dzisiejszym został podpisany przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego i przez posła Rzeszy niemieckiej Rauschera **układ w sprawie tymczasowego obrotu drzewnego z Polski do Niemiec,** parafowanego 22 listopada w Berlinie przez ministra Stresemanna i dyr. Jackowskiego.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA KOLEJOWA MIĘDZY POLSKĄ A ROSJĄ

Warszawa, 30 listopada (PAT). W sobotę 26 bm. zakończyły się w Warszawie obrady polsko-sowieckiej konferencji kolejowej w sprawie utworzenia bezprzeładunkowej komunikacji towarowej między Polską a sowietami. Konferencja ta trwała kilkanaście dni i doprowadziła **do pomyślnego rozwiązania sprawy.** Uchwały konferencji zatwierdzone zostaną przez 5-ty doroczny kolejowy zjazd polsko-sowiecki, który odbędzie się w Warszawie w kwietniu lub maju 1928 tak, iż bezprzeładunkowa komunikacja towarowa między kolejami polskiemi a sowieckiemi wprowadzona zostanie prawdopodobnie w czerwcu 1928.

ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dnia 4 i 5 grudnia odbędzie się w Warszawie III ogólno-krajowy zjazd delegatów centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych.

DEKORACJE ZA MĘSTWO, OKAZANE W CZASIE POWODZI

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Prezes Rady ministrów nadał srebrny krzyż zasługi podkomisarzowi policji w Rawie, p. Czesławowi Bronowskiemu i p. Józefowi Suskiemu, technikowi górniczemu w Dolinie (województwo stanisławowskie) **za męstwo okazane w czasie akcji ratunkowej podczas powodzi.** Bronzowe krzyże zasługi otrzymali: starszy przodownik policji śląskiej Paweł Miglus, starszy posterunkowy policji w Stanisławowie Kazimierz Sekuła, kupiec w Dolinie Józef Zegusławski, ślusarz z Pacykowa Jan Szański i robotnik z Pacykowa Ludwik Domiszewski.

25 TYSIĘCY DOLARÓW ZA KONIA

Warszawa, 30 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj powrócili z Ameryki do Warszawy zwycięzcy jeźdźci polscy, powitani uroczyście przez gen. Tokarzewskiego i reprezentantów organizacyj sportowych. W skład zwycięskiej drużyny polskiej wchodzili jak wiadomo podpułkownik Rómmel, rotmistrz Antoniewicz i porucznik Starnawski.

W rozmowie z dziennikarzami por. Starnawski zaznaczył, że **za jego konia sportowcy amerykańscy ofiarowywali mu 25 tysięcy dolarów.**

ZJAZD UKRAIŃSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ

Charków, 30 listopada (PAT). We wtorek zakończył się 10 zjazd ukraińskiej partji komunistycznej rozpoczętej **pod znakiem ukrainizacji.** Z referatów wynika, że **proces ukrainizacji aparatu państwowego posuwa się naprzód, natomiast słabo ukrainizują się organizacje gospodarcze i przedsiębiorstwa, najsłabiej związki zawodowe i narkomindzieła.** Na uwagę zasługuje wystąpienie pełnomocnika Narkomindzieła Berzina przemawiającego **umiarkowanie** na temat sytuacji międzynarodowej. Berzin twierdził, że przy dalszem zaostrzaniu się sytuacji międzynarodowej związku sowieckiego, sfery kapitalistyczne oraz emigracja specjalnie interesują się **kwestją ukraińską. Szczególnie imperjaliści polscy — mówił Berzin — marzą o dostępie do Morza Czarnego przez Ukrainę.**

Mówiąc obszernie o opozycji Berzin zaznaczył, że szkodzi ona nietylko wewnątrz kraju, lecz również zagranicą, czego dowodzi wielkie zainteresowanie opozycją wrogów związku sowieckiego.

WALKA O RZĄD W RUMUNJI

Bukareszt, 30 listopada (PAT). Na jutro zapowiedziana jest definitywna konferencja między prezesem Rady ministrów V. Bratianu a przywódcą partji chłopskiej Maniu w sprawie utworzenia koalicji. Krążą pogłoski, że Bratianu gotów jest przyjąć żądanie co do rozwiązania parlamentu, żąda jednak najpierw, by partja chłopska i partja liberalna wypracowały wspólny program wyborów, oraz wspólny program prac dla rządu, który utworzony zostanie po wyborach. Z dzisiejszego oficjalnego komunikatu partji chłopskiej wynika, iż przywódca partji Maniu propozycję tę odrzucił.

FASZYŚCI NIE MAJĄ INNYCH ZMARTWIEŃ

Rzym, 30 listopada (PAT). „Popolo d'Italia" donosi, że ministerstwo wojny **zakazało oficerom tańczenia tańców egzotycznych, niezgodnych z godnością wojskową.** Pomiędzy innemi zakazało ministerstwo tańczenia charlestona i shimmy.

Z ruchu socjalistycznego

W NOWYM SĄCZU I OKOLICY

Po wyborach do tutejszej Rady miejskiej komitet powiatowy PPS w Nowym Sączu rozpoczął ożywioną działalność organizacyjną i propagandową. Na terenie organizacji powstały dwa **Koła referentów** pod kierownictwem tow. Hilarego Kona. Na pierwszych zebraniach tych Kół tow. Kon wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, który wywołał długą i ożywioną bardzo dyskusję na temat naszego stosunku do obecnego rządu. Dyskusja ta dobitnie podkreśliła **pełne zaufanie do władz centralnych PPS.** — W kołach tych omówiono też bardzo szczegółowo kwestję mniejszości narodowych w Polsce (referent tow. Główczyk) w toku są referaty o stronnictwach politycznych w Polsce.

Po konferencji, jaką odbył tow. Kon z małorolnymi w **Rytrze**, Komitet powiatowy urządził tam wiec, na którym przemawiał tow. Zawiła i założyła się organizacja wiejska PPS, która ma wspaniałe widoki rozwoju. Odbyło się też ostatnio zebranie **robotników ceramicznych**, na którem tow. Kon i Wilczyński referowali o działalności i programie PPS.

Piękną też działalność rozpoczęła **Komisja kulturalno-oświatowa przy ZZK** cyklem referatów o teorji i praktyce radjo, którą prowadzi głęboki znawca tej dziedziny naczelnik magazynów ob. Dośla. Ożywioną działalność prowadzi także tutejsza **organizacja kobiet PPS**, która założyła u nas **oddział Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i zorganizowała kursy kroju i szycia**, na których prowadzić się będzie i działalność oświatowa. Rozwijać się zaczyna u nas **organizacja młodzieży TUR**, która dotąd przez brak odpowiedniej siły nie mogła prowadzić żadnej działalności wśród młodzieży. Obecnie liczne **Koło samokształceniowe** prowadzi tow. Kon. Zebrania odbywają się raz w tygodniu i na nich omawia się obecnie podstawowe zagadnienia socjalizmu, historję ruchu robotniczego ze szczególnem uwzględnieniem historji walki robotników polskich pod sztandarami PPS.

Ruch kolejarski

JAK WYGLĄDAJĄ AWANSE U KOLEJARZY

Zarządzenie ministerstwa komunikacji ograniczające t. zw. „etatowanie“ pracowników kolejowych do tej pory obowiązuje. Setki pracowników kolejowych i pełniących służbę na odpowiedzialnych posterunkach, pozostaje w charakterze nieetatowych, mimo kilkuletniej służby.

Jeszcze gorzej jest z zaszeregowaniem kolejarzy do odpowiednich grup uposażenia. **Prawie 40% kolejarzy średnich i niższych kategorji nie jest zaszeregowanych do właściwych grup**, jakie się im należą z tytułu wykonywanej służby.

Mimo kilkakrotnych wystąpień ZZK w powyższej sprawie, ministerstwo komunikacji nie spieszy się z załatwieniem tak piekącej dla kolejarzy sprawy.

POSTULATY DRUŻYN KONDUKTORSKICH

Na krajowym zjeździe delegatów sekcji konduktorskiej ZZK delegaci poruszyli przeważnie postulaty, które związek zawodowy niejednokrotnie przedstawiał i domagał się ich załatwienia.

Do postulatów tych należą:

Sprawa odszkodowania drużyn konduktorskich za wyjazdy służbowe. Związek nasz stawia tę sprawę całkiem jasno i stanowczo, domagając się wprowadzenia systemu **godzinowego**, jako jedynie sprawiedliwego. Jak do tej pory ministerstwo opiera się temu. Nasuwa się też kwestja wysokości odszkodowania. Otóż Związek stoi na stanowisku unormowania wysokości odszkodowania za wyjazdy, odpowiadającej **istotnym wydatkom**, poniesionym przez drużyny konduktorskie. Podwyższenie odszkodowania winno iść w parze z **podwyższeniem uposażeń.** Łącznie z opracowaniem projektów przez ministerstwo o nowem uposażeniu kolejarzy, sprawa ta winna być unormowana i raz na zawsze ustalona.

Sprawa odpowiedniego zaszeregowania służby konduktorskiej.

Na skutek kilkuletniej akcji ZZK ministerstwo zgodziło się ostatecznie na przeszeregowanie kierowników pociągów I klasy do IX grupy uposażenia, ale do tej pory nie wydało zarządzenia wykonawczego i nie przewidziało w budżecie ilości miejsc w IX grupie.

Sprawa etatów, zależną jest również od budżetu. Tu musimy zaznaczyć, że etaty w służbie konduktorskiej **winny być rozszerzone do ilości faktycznego zapotrzebowania** a nie jak to do tej pory ma miejsce, że setki hamulczych posiadających wymagane egzamina służbowe i lata służby pozostaje w charakterze nieetatowych lub nawet sezonowych czy próbnych.

Robi się to ze względów oszczędnościowych, wyzyskując pracowników. Stan ten, nie może mieć więcej miejsca w budżecie kolejowym na 1928 r.

ZEBRANIE KOLEJARZY W TARNOBRZEGU

Dnia 27 bm. odbyło się w Tarnobrzegu liczne zgromadzenie pracowników kolejowych ZZK z porządkiem dziennym **„Nadzwyczajny dodatek z powodu drożyzny“.** Referent kol. Wojtanowski przedstawił wysiłki Związku w sprawie uruchomienia mnożnej na co rząd zgodzić się nie chce a nie jest w stanie zwalczyć szalejącej drożyzny. Kolejarze domagają się:

Wyrównania poborów za czas od 1 stycznia 1927 r. w stosunku do wzrostu drożyzny;

podwyższenia preliminarza budżetowego ministerstwa komunikacji na rok 1928/29 we wszystkich działach służbowych;

analogicznej podwyżki emerytom kolejowym, wdowom i sierotom;

zaprzestania redukcji dni pracy pracownikom drogowym;

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.